Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 114.** **27. września 1842.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Przebywający w Iwoniczu goście kąpielowi zrobili dla wsparcia zubożałych pogorzelców Liska składkę. Z téj wpłynęło 372 zr. 3 kr. mon. k., które przez właściciela dóbr wiel. pana Eustachego Maurycego Kraińskiego tutaj złożone, już na miejsce swego przeznaczenia odesłano.

Rząd krajowy widzi się być spowodowanym szlachetny ten uczynek kąpielowych gości w Iwoniczu podać niniejszém do wiadomości publicznéj.

Morawija i Szlązk.

Dnia 14. września r. b. spłonęła w Zydlochowicach (Seelowitz) wielka fabryka cukru burakowego pana Roberta. Mimo najgorliwszego ratunku, wszelkie aparaty, maszyny i wielkie zapasy cukru stały się pastwą płomieni w kilku godzinach. Dziś nie ujrzysz na tém miejscu, jak tylko nagie mury, z pośrodka których stérczy wysoki komin, jakoby wieża zwalisk jakiego zamczyska. Stratę liczą na 200,000 złr. m. k. Zamożny właściciel téj fabryki zamierza ją wkrótce odbudować, i to w téj saméj wielkości jak przedtém.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Listy z Nowego Jorku pod dniem 20. przeszłego miesiąca donoszą, że jeszcze dnia 10go tamtego miesiąca przez lorda Ashburton i pana Daniela Webster podpisany traktat nie przyszedł do publicznéj wiadomości. Także nie wiedziano jeszcze, czy traktat ten został ratyfikowany przez senat w Washingtonie. Wszelako o ratyfikacyi wątpić nie można.

Najbardziéj oczekiwano rezolucyj, o prawie przetrząsania okrętów. Mówią, iż w tym traktacie zawarte głównie dwa punkta: najpiérw, ograniczenie handlu niewolnikami na brzegach afrykańskich; powtóre, iż Anglija się zrzéka prawa przetrząsania okrętów i indagowania majtków okrętów amerykańskich. Jeżeli zaś prawo przetrząsania obudwóm stronom przyznano, natenczas silna opozycyja utworzy się w senacie.

Co się tyczy prawa taryfowego, to wnosząc z tego, jaki obecnie po ostatnich debatach kongresu obrót wzięło — niezawodnie zwycięztwo odniesie prezydent Tyler.

Przez Havre otrzymano wiadomości z Nowego Jorku pod dniem 20. sierpnia. Kilkakrotne usiłowania wniesienia na kongresie w Wasyngtonie zmodyfikowanego bilu taryfy, na który prezydent Tyler dał swe *veto,* nie odniosły pożądanego skutku. Jeżeliby nową taryfę zaprowadzić chciano, wypadałoby nowy

bil przedłożyć. Sądzą powszechnie, że kongres jeszcze tego acz bardzo opóźnionego środka się chwyci.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu pod dniem 5. września donoszą: »Zapewniają, iż gabinet Tuileryjski zawiadomił Rejenta, że karliści powtórnie na Hiszpaniję uderzyć zamyślają. Don Karlos starał się ujść z Bourgos, by stanąć na czele swych stronników. Minister skarbu Calatrava zamyśla podać się do dymisyi; nic dziwnego! nie znalazł on nikogo, coby gotów był wesprzéć kasę rządową; nie powiodły mu się wszystkie plany zaciągnienia pożyczki.«

Z Madrytu dnia 8. września. Wczoraj otrzymał rząd od swego posła w Lizbonie depesze; poczém rozeszła się pogłoska, że na żądanie angielskiego posła w Lizbonie, zabrano na rzéce Tajo jeden z hiszpańskich okrętów. Wypadek ten, który rząd tutejszy uważa za targnięcie się na prawa narodów, ma się jak następuje:

Portugalska korweta *Gloria,* schwytana w Mozambique, dla braku dostatecznych papiérów, i dla tego, iż się zdawała być przysposobioną do handlu niewolnikami, odesłaną została do Lizbony, gdzie przynależny sąd sprawiedliwości skazał kapitana okrętu na zapłacenie pieniężnéj kary. Lecz potém okazało się, że wielu kupców hiszpańskich zaliczyło na ten okręt znaczną kwotę, chociaż oni, jak się zdaje, bardzo dobrze wiedzieli, czém się ten okręt zajmuje. Na prośbę tych Hiszpanów rząd tutejszy polecił swemu posłowi w Lizbonie, by się u portugalskich władz upomniał o wydanie pomienionego okrętu, w kaucyję zaś złożyć miał kapitan sumę, na którą był skazany. — Władze portugalskie zezwoliły na to żądanie; złożono kaucyję, a zwrócony okręt kupił jeden z Hiszpanów, który go odbudował zupełnie i nadawszy mu imię *Gran Antilla*, hiszpańską banderę na nim zatknął. Konzul hiszpański zaopatrzył go w potrzebne papiéry, by mógł odpłynąć do Kadyxu; atoli cłowy urząd portugalski nie chciał dać kapitanowi przynależnego paszportu. Gdy hiszpański poseł protestował przeciw temu zatrzymaniu okrętu, rząd portugalski, na usprawiedliwienie swego postępku, przedłożył mu przesłaną przez lorda Howard de Walden do lizbońskiego gabinetu notę, w któréj tenże oświadczył, że ponieważ pomieniona korweta nié ma bandery, ani téż jéj prawnie uzyskać może, więc ją za okręt korsarski uważa, i dla tego nalega, aby pomienioną korwetę w skutek nowego między Anglija a Portugaliją celem utłumienia handlu niewolnikami zawartego traktatu, przytrzymano. Przeciw temu protestował poseł hiszpański powtórnie, oświadczając oraz, że rząd portugalski odpowiedzialny będzie właścicielowi okrętu, który jest Hiszpanem, za wszystkie koszta i straty, jakieby ztąd wyniknąć mogły. Nakoniec rząd portugalski oświadczył z swojéj strony, że cofa rozkaz, na mocy którego za złożeniem kaucyi, okręt wydano, że sprawę tę odsyła znowu do sądu sprawiedliwości, o czém angielskiemu posłowi już oznajmiono, i że o dalszych postanowieniach angielskiemu ministrowi doniesie.

Z Paryża d. 15. września. Dzienniki katalońskie donoszą pod dniem 9. września z Barcelony, że jenerał Zurbano ostatniemi dniami był w Figueras, i rozkazał, aby czémprędzéj odsyłano do wojska młodych ludzi, którzy do żołnierki są obowiązani. Ośmnastu z nich, należących do partyi republikańskiéj, kazał schwytać i do więzienia wtrącić. Przejeżdża on z włości do włości i zmusza ociągających się do pochodu, albo do stawienia swoich zastępców. W Rosas i po innych miastach zagroził alkaldom, że ich przykładnie ukarze, jeżeli w przeciągu jednego dnia nie przystawią wszystkich ze swoich gmin rekrutów. W miastach, w których rychło niewykonano jego rozkazów, kazał sam zebrać się młodym ludziom, do ciągnienia losów, a tych, na których takowe padły, kazał niezwłocznie wcielić do batalijonów.

Dnia 5. przybył jenerał Zurbano do Puycerdy, któréj od czasu swego przybycia po Katalonii jeszcze nie był odwidził. Miejskie władze złożyły mu swoje uszanowanie, milicyja przysłała mu straż honorową, a publiczność miała mu jawnie okazać swą przychylność przez wyprawienie serenady. Przychylność ta wprawdzie nie wiele znaczy, gdyż mu nikt sprzesprzeciwić się nie waży. Do 6. b. m. nie przedsięwziął jenerał ten żadnych środków przeciw mieszkańcom tego małego miasta. Rozkazał tylko odmienić komendanta, którego do Bezalu posłano.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 13. września. Podług ostatnich wiadomości z Szkocyi Królowa i książę Albert w piątek znajdowali się w Tajmouth-Castle, majętności margrabiego Breadalbane, dokąd w środę z Dunkeld przybyli. Ztamtąd czyniono wycieczki w romantyczne okolice wyżyn szkockich, książę Albert zabawiał się także polowaniem. Kró-

lowa bardzo ciekawie zwidzała miejsca oznaczone w szkockich romansach. Margrabia Breadalbane poniósł ogromne wydatki na przyjęcie dostojnych gości. Mianowicie nie mogą się naopowiadać o sypialnym gabinecie, któremu w przepychu niéma równego. — 19. września Królowa oczekiwana w zamku Windsor. .

Podług Leeds *Times* ma być z powodu rozruchu wyrobników do 2000 osób uwięzionych. Zrobiono wniosek aby uwięzionych dla braku miejsca pozamykać w kościołach. Wniosek ten odrzucono. Na początku tygodnia większa część wyrobników powróciła do fabryk, i zdaje się, iż wszyscy powrócą, gdyż właściciele fabryk coraz korzystniejsze warunki najmu im ofiarują.

—— dnia 14. września. W sobotę lord Willoughby d'Eresby na czele Klanu uzbrojonego w miecze i topory przyjmował Królowę i księcia Alberta w zamku Drummond koło Crieff. Przy wszystkich ceremonijach i uroczystościach używają szkockiego narodowego ubioru. Caledonian Mercury opisuje szkocką uroczystość narodową w pałacu Dalkeith. Książę Buccleuch w uniformie strzelców gwardyi królewskiéj, uklęknąwszy, podał siedzącéj na tronie Królowéj, dwie piękne śrebrnopióre strzały, jako symbol hołdu, który podług konstytucyi Królowéj Anny, strzelcy złożyć powinni monarsze, skoro do Szkocyi przebędzie. W Skone zwidziła Królowa wzgórek wysypany przez szkockich baronów, z ziemi, którą każdy z własnego gruntu przyniósł w ten cel, aby podczas obrad odbywanych na tym wzgórku, każdy po własnéj stąpał ziemi. Jako rzecz uciesznę głoszą dzienniki szkockie iż w czasie podróży Królowéj, torysowie i whigowie wszelką nieprzyjaźń zapomnieli. Tak widziano jak Sir R. Peel i pan Fox Maule jechali w towarzystwie, a ostatni piérwszemu konia przytrzymywał. Magistrat edimburgski składający się z samych liberalistów zamyśla księcia Alberta przy powrocie zaprosić na wspaniały bankiet.

Arcyksiążę Fryderyk austryjacki z zostającą pod jego dowództwem fregatą »Bellona« z Lizbony przybył do Plymouth i zarzucił kotwicę koło Devonport. Zabawi tu dni kilka dla obejrzenia warstatu okrętowego i zbrojowni w Portsmouth.

Sekretarze głównego związku przeciw bilowi zbożowemu zgromadzili się przedwczoraj i zdali sprawę z dalszego ciągu podpisów na rzecz wolnego handlu. Pan Sidney Smith, jako sekretarz związku oświadczył, iż ten związek postanowił sporządzić spis wszystkich osób, którzy sobie życzą zupełnego zniesienia cła na zboże i inne żywności; parlament bowiem odmawia krajowi wszelką słuszność, i na petycyje ludu żadnéj nie zwraca uwagi. Sekretarze odczytali bardzo pomyślne sprawozdania ze swoich wydziałów, w których zbiérają podpisy. Po ezém przełożono adresę filijalnego związku w Whitechapel, która temi słowami się kończy: jeżli Londyn spełni swoję powinność, monopol upaść musi.

Okrętem *Bland*, który dnia 30go czerwca z Przylądka Dobréj Nadziei odpłynął, nadeszła następująca wiadomość: Dnia 27go czerwca otrzymano z Port Natat bezimienną depeszę w Cape Town, w któréj stoi, że oddział wojska kapitana Smith, co do nogi zrąbanym został, i że Boerowie zabrali dżonki *Mazeppa* i *Ludwika*, które naładowane żywnością, w zatoce Port Natal stały na kotwicy. Obawiają się także o dżonek *Couch*, który z zatoki Elżbiéty z małym oddziałem wojska tamże odpłynął.

Francyja.

Z Paryża dnia 13. września. Książę Aumale mianowany został marszałkiem polnym pod dowództwem jeneralnego gubernatora Algiéru.

Książę ten niezwłocznie odpłynie do Afryki — a książę Joinville będzie miał udział w wyprawie do Antyllów.

Z Toulonu pod dniem 9. września donoszą: We wszystkich trzech prowincyjach rejencyi czynią przygotowania do nowéj wyprawy. Jenerał Bugeaud z cztérma do pięciu tysiącami uda się ku wschodowi, przekroczy Bebaus i Bramę żelazną, i połączy się z jenerałem Negrier. Wyprawa ta ma za cel podbicie pomiędzy Budzijar Dżidżelly mieszkających pokoleń, i zmuszenie ujarzmionych pokoleń do zapłacenia haraczu. Wojsko dopiéro w październiku ma w pochód wyruszyć.

—— dnia 14. września. Przy końcu tego tygodnia Król z zamku powróci do St. Cloud, a zabawiwszy tu przez dni kilka uda się do Fontainebleau. Marszałek Soult i pan Guizot przybyli właśnie do Paryża, a ostatni miał wczoraj konferencyję z angielskim posłem.

Mówią iż książę Joinville, dłużéj jak rok zabawi w podróży; ma zwidzić Chiny i wyspy wschodnio-indyjskie.

Szwajcaryja.

Staatszeitung Szwajcaryi katolickiéj zawiéra pod dniem ósmym września następujący list z Genewy: »Miasto nasze jest dzisiaj w zabu-

rzeniu; o godzinie jedynastéj zrana wszczął się rozruch. Pobudką do tego była rzecz następująca: Miasto Genewa obchodzi rokrocznie dnia 8. września nabożeństwo, które niegdyś obchodził związek szwajcarski. Radykaliści chcieli koniecznie, pana Cherbuliez mieć kaznodzieją; wybór padł na konserwatystę Bouviera. Około godziny jedynastéj zebrały się po ulicach tłumy. Pan Bouvier idąc do kościoła został schwytany; lud zapełniał wszystkie ulice, a w kościele było przeszło 2000 osób; zaburzenie wzmogło się do tego stopnia, że pan Bouvier musiał ratować się ucieczką. Wszystkie umysły są wzburzone. Rada rządowa ogłosiła jeszcze tegoż samego dnia odezwę, i oddała burzycieli pokoju pod sąd sprawiedliwości. Ztąd można poznać, jak radykaliści tolerancyję i wolność mówienia cenić umieją.

Niemcy.

Dnia 4go września wydarzył się w Dreznie rozruch, o którym niemieckie dzienniki donoszą, jak następuje: »W rocznicę nadania konstytucyi oświetlają co roku ratusz, a muzyczna banda gwardyi miejskiéj wyprawia koncert na balkonie. Lud będący na tym koncercie zażądał, aby banda marsylijankę zagrała. A że takowa nie miała do tego chęci lub też nie była upoważniona, a wachmistrz policyi usiłował odwieść lud od takiego żądania, przeto pospólstwo rzuciło się na dom policyi i powybijało okna i latarnie. Jednakże nadesłana patrol wojskowa przywróciła wkrótce spokojność. Dwunastu burzycieli pokoju uwięziono.«

Prussy.

Z Berlina. Ministerstwom, których się to dotyczy, wręczono temi dniami rozkaz gabinetowy, zatwierdzający prace fortyfikacyjne w prowincyi pruskiéj. Królewiec i miasteczko Lötzen będą twierdzami i roboty tamże jak najprędzéj rozpocząć się mają; daléj nad portem w Kłajpedzie założyć mają dzieła obronne, których wykonaniem także się niezwłocznie zajmą. Prócz tego przebudują i rozprzestrzenią znacznie znajdujące się w miasteczkach Labiau, Ragnicie i Neidenburgu stare zamki zakonne, i takowe na cytadele przetworzą.

Co się tyczy parady, odbytéj dnia 12. września w obozie pod Erp, *Gazeta Kolońska* zawiéra następujące doniesienie jednego z swoich korespondentów z tego miasta: »Jakkolwiek przez padający deszcz nie spodziéwaliśmy się wielkiéj, świetnéj parady, jednakże obóz ściągnął w poblizką okolicę nieprzejrzane mnóstwo powozów, jeźdźców i pieszych. O godzinie dziewiątéj wypogodziło się niebo, a parada rozpoczęła się poświęceniem nowych, pułkom landwerów danych chorągwi. Po skończoném poświęceniu i doręczeniu pułkom nadmienionych sztandarów, prezentowało wojsko broń śród radosnego okrzyku *hurra* i grzmotu ze stu dwudziestu dział. Poczém Jego Król. Mość w towarzystwie Królów: Holenderskiego i Wirtemberskiego, księcia Nassauskiego, Arcyksięcia Jana Austryjackiego, tudzież innych dostojnych gości, przejeżdżał po przed długi front w kolumny rozstawionego wojska. Nieszczęściem ja musiałem stać na pewném wyznaczoném miejscu, a chociaż przez to nie mogłem widzieć całości, jednakże byłem za to sowicie wynagrodzony widokiem, który prawdziwie wspaniałym nazwać można. Gdy bowiem JKMość stanął na czele szesnastego król. pułku piechoty, zwrócił się, wskazując na pułk pomieniony, do Jego Ces. Mości Jana Arcyksięcia Austryjackiego, i w okamgnieniu rozeszła się pomiędzy szeregami pułku radosna, przez królewicza pruskiego udzielona wiadomość, że Król Jegomość Arcyksięcia Jana Austryjackiego naczelnikiem szesnastego pułku piechoty mianował. Byłoto prawdziwie piękną rzeczą widzieć, jak ta wiadomość wzbudziła najżywszą radość i największy zapał między oficerami i żołnierzami pułku, którzy mocno uczuli, jak wielki spotkał ich zaszczyt, że tego Księcia, który się równie jako człowiek i wojownik odznacza, naczelnikiem ich mianowano. Jego Ces. Mość przy rozpoczęciu pochodu pognał koniem na czoło tegoż pułku i miał z pewnością oświadczyć, że austryjackie i pruskie wojsko, które w latach oswobodzenia razem w ogniu krwią ochrzczone były, odtąd na zawsze połączonemi pozostaną. Można sobie wystawić, jak radosne uczucie ścisłego połączenia Niemiec obudziło się w sercu widzów, gdy ujrzeli tego dostojnego Księcia w austryjackim mundurze przejeżdżającego na czele pruskiego pułku po przed naszego Króla, który Arcyksięcia z najszczérszém uczuciem w obec całego wojska uściskał.«

Rossyja.

Z Petersburga dnia 13. września. Cesarz dzisiaj rozpoczął wielką podróż w głąb kraju. Jak głoszą, uda się do Kijowa a ztamtąd do Wozneseńska, dla przeglądu zgromadzonego tamże wojska. Zwidzi także porty

czarnomorskie, Odessę i Sebastopol, zkąd przez Warszawę powróci do Petersburga.

W dodatku do Ukazów wydanych r. 1840 i 1841, w których za paszporta za granicę podatku 25 rubli od osoby na pół roku ustanowiono, teraz następnie ogłoszono, że rodziny właścicieli dóbr w zachodnich prowincyjach, jako też w białystockiéj gubernii w Bessarabii i w Kurlandyi, mogą wydalić się za granicę za paszportami bez żadnéj opłaty, jeźli za granicą posiadają dobra, lecz tylko na cztéry miesiące. Jeźli dłużéj zabawią, za powrotem obowiązani zaplacić w r. 1840 i 1841 ustanowiony podatek.

Turcyja.

Wiadomości z Konstantynopola pod dniem 7. września donoszą: C. k. internuncyjusz baron Stürmer, bywszy u ministrów Wysokiéj Porty na pożegnaniu a u Wielkiego Sultana na posłuchaniu prywatném, w którém przedstawił pana Klezl jako sprawującego interesa podczas swojéj nieobecności, odpłynał dnia 1. b. m. na pokładzie parowego statku *Seri-Perwas* do Küstendże dla udania się ztamtąd do Wiédnia.

W wielkorządztwach zaszły następujące odmiany: Muszyrlik Czermenu (Adryjanopol) nadano dotychczasowemu wielkiemu wezyrowi Izzet Mehmedowi Baszy, a muszyrlik Saidy i Tripolisu dotychczasowemu gubernatorowi Alepu, Eszadowi Baszy. Wielkorządztwo Alepu poruczono muszyrowi Diarbekiru, Wedszyhi Baszy, a zastępcą jego mianowano muszyra Angory, Ismaiła Baszę. Ten ostatni został także najwyższym nadzorcą kopalni Wielkiego Sultana. Posadę wielkorządcy Angory otrzymał muszyr Adryjanopolu, Said Basza, a Izzet Basza posadę gubernatora jerozolimskiego wraz z przynależytościami feryków Saidy.

Ormiański Patryjarcha i najstarszy Rabin Izraelitów mocno się poróżnili; jak zwykle, tak i teraz gdzie możni się kłócą, tam lud szkodę ponosi. — Powodem téj kłótni jest domniemywane lecz nieudowodnione zabicie Ormianina przez starozakonnego, który dla braku dowodów od Turków uwolniony został. Ormiański Patryjarcha zabronił Ormianom wszelką styczność i handel z Żydami, a najstarszy Rabin w odwet Żydom zakazał kupczyć z Ormianami. Lud obudwóch wyznań już począł się prześladować nawzajem. Gdy w niektórych przez Żydów zamieszkanych dzielnicach miasta, piekarze są sami Ormianie, biedni Żydzi nie mogli dostać chleba. Prosili Wysoką Portę o pozwolenie, aby między swojemi wyznawcami mogli wybrać piekarzy. Gdy to uskuteczniono, Ormianie bardzo wiele na tém utracili.

Serbija.

Podług wiadomości od serbskiéj granicy pod dniem 15. września, dnia poprzedzającego, gdy wszyscy starostowie i zwierzchnicy miejscowi przybyli do Belgradu, metropolita wraz z członkami rządu prowizorycznego udał się do obozu, na wzgórku przed miastem.

Na mianém tamże posiedzeniu wyliczano wszystkie krzywdy, które naród poniósł tak od księcia Michała, jakoteż i od całéj rodziny Obrenowiczów; poczém uchwalono, iż książę Michał godność swoję traci, i cała rodzina Obrenowiczów od rządów Serbii wykluczona.

Potém za przyzwoleniem gubernatora Belgradu Kiamil Baszy i komisarza Wysokiéj Porty Szekib Efendi przystąpiono do elekcyi książęcia.

Najpiérw wystąpił Wuczicz z oświadczeniem, iż w razie, gdyby głosy padły na niego, on nie przyjmie książęcéj godności, gdyż do téj władzy uzdolnionym się nie czuje.

Zaczęto więc obwoływać Abrahama Petroniewicza; lecz ten zwrócił uwagę całego zgromadzenia na Alexandra Petrowicza, ośmnastoletniego najstarszego syna byłego dowódcy Serbów w wojnie z Turkami, Jérzego czarnego, »*twórcy wolności Serbii.*« Natychmiast zawołano jednogłośnie: »Niech będzie naszym księciem!« Ułożono natychmiast adres do obudwóch komisarzy i wysłano umyślnym kuryjerem do Stambulu, prosząc Sultana, aby raczył wybór zatwierdzić.

Nowiny lwowskie.

Bal stanowy, dany w niedzielę przez c. k. Szambelana i Arcy-strażnika śrébr koronnych, komisarza Sejmu jw. hr. Kajetana Lewickiego, zaszczycił Jego Król. Mość Arcyksiążę jeneralny Gubernator swoją obecnością i bawił na nim do cztérech godzin. Tak co do lokalu jak do wystawności, bal ten do najświetniejszych w stolicy naszéj policzyć można. Sala w hotelu hr. Skarbka, między wszystkiemi prywatnemi salami najobszérniejsza i gustownie urządzona, marmurowana z białemi draperyjami u okien. Muzyka wojskowa pułku piechoty Królewicza pruskiego ukryta była zupełnie za wystawą kwiatów. W ośmiu obocznych pokojach bawiło się do 300 osób. Oświetlenie było bardzo rzęsiste. Bal rozpoczął polonezem Jego

Król. Mość Arcyksiążę z gospodynią balu jw. hrabiną Lewicką w piérwszéj parze, w drugiéj parze książę Henryk Lubomirski z jw. panią Gorajską, a w trzeciéj parze Jego Exc. Jenerał komenderujący Retsey de Retse z jw. hrabiną Alfredową Potocką. O godzinie dwunastéj nastąpiła wieczerza. Potrawy urządził bardzo wytwornie znany zaszczytnie z sztuki kucharskiéj p. Boulard, a p. Rossi, powoływany zawsze do wszystkich wielkich balów, wystąpił z wystawą cukrów, jakiéj we Lwowie jeszcze nie widziano. Bal zakończył się kotylonem po godzinie czwartéj. Dam najwięcéj było ubranych biało *à triple étage;* różowe i niebieskie ubiory także się odznaczały.

Jutro odbędzie się ostatni wielki polowy manewr, a we czwartek, jako w dzień Ś. Michała, patrona Galicyi, w obozie wielka uroczystość kościelna.

Temi dniami był we Lwowie p. Mereli, brat rodzony przedsiębiercy teatralnego w Medyjolanie i w Wiédniu, w celu porozumienia się z Dyrekcyją teatru lwowskiego względem przedstawień opery włoskiéj na naszéj scenie. Wszelkie podobieństwo, że ugoda przyjdzie do skutku. Mamy więc nadzieję słyszéć na naszéj scenie operę włoską, składającą się z bardzo wielu sławnych śpiéwaków i śpiéwaczek, jako to: pani Tadolini i pana Roncani, którzy już europejską sławę posiadają.

Dla pogorzelców Rzeszowa i Liska zbiérają ciągle składki w Wiédniu, a mianowicie Redakcyja Gazety Wiédeńskiéj i Gazety teatralnéj. Do kassy Redakcyi Gazety Wiédeńskiéj wpłynęło dotąd dla pogorzelców Rzeszowa 202 złr. 10 kr. m. k., a dla pogorzelców Liska 66 złr. 30 kr. m. k.; zaś do kassy Gazety teatralnéj wpłynęło dla pogorzelców Rzeszowa 233 złr. 29 kr. m. k. i 2 dukaty w złocie.

W ostatniém ciągnieniu loteryi liczbowéj, grającym fortuna nadzwyczaj sprzyjała. We Lwowie było wygranéj przeszło 70,000 zr. m. k. Zapaleni do loteryi z doświadczenia wiedzieli, że numera 2, 8, 62 najdawniéj już nie wyszły. Te numera zostały bardzo wielką stawką osadzone. Przypadek zrządził, że wszystkie trzy w ciągnieniu 24go b. m. wylosowano. Wygrano terna po 16,000 i 12,000 zr. m. k.

Pan Wild, c. k. nadworny śpiéwak opery, rozpocznie dzisiaj swoje gościnne role w operze: *Lucia di Lamermoor,* Donizettego.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

Z Gdańska, d. 8. września. Piérwszy tutejszy dom handlowy (Łubieński i spółka) podupadł. Nim bankructwo swoje ogłosił, wyprawił sztafetę do Warszawy do krewnych hrabiowskich i do Banku Królestwa Polskiego, z którym w ścisłych zostawał związkach; gdy odmowna nastąpiła odpowiedź, wezwał swych wierzycieli. Powiadają, że dom ten w ciągu ostatniéj zimy 5—6000 łasztów pszenicy w Polsce po wysokiéj cenie kupił; dla braku wody na Bugu większa część téj pszenicy tam jeszcze złożona, a tak około 600000 tal. straty poniesiono. Domy nasze handlowe mało tylko przez upadek ten tracą, zaś zagraniczne w Hamburgu, Londynie, Odessie i Warszawie wielki ponoszą uszczérbek. (Słychać oraz, że wielki dom handlowy w Bydgoszczy z 300,000 tal. zbankrutował.) *(Gaz. Poz.)*

Z Londynu, d. 13. września. Niepogody przeszkadzają od niejakiego czasu zbiorom w Anglii, a tu jeszcze znaczna część zboża w polu. Gdyby tak dłużéj potrwało, to wielkich szkód obawiać się można. Także ze Szkocyi i z Irlandyi donoszą, iż dészcze są teraz na przeszkodzie, a jeszcze potrzebaby ze 14 dni, aby wszystko zboże z pola posprzątać. Wielkie zapasy pszenicy zagranicznéj w naszych głównych portach przyczyniły się poniekąd do tego, iż ziarno to nie podnosiło się w cenie. Teraz zaś zaczyna pszenica iść nieco w górę, tak iż od końca sierpnia przynajmniéj o 5 szylingów na kwarterze się podniosła. Kwarter przedniéj pszenicy gdańskiéj jest dziś w cenie 58 do 60 szylingów, a cło od kwarteru pszenicy podwyższone będzie pojutrze na 15 szylingów. *(Preuss. Handl. Zeit.)*

Doniesienia zwyczajnego o targu Ołomunieckim na dniu 21. b. m. odbytym, nie odebraliśmy ostatnią pocztą.

Red. Gaz. lwow.

Rzut oka na postęp przemysłu w ostatnich czasach.

(Allgem. Zeitung)

Wiek XIX odznacza się szczególnie szybkim i wielkim postępem przemysłu. Śmiało rzec można, że w 40 niespełna ostatnich latach więcéj daleko pod tym względem zrobiono, aniżeli w dwóch, trzech, a może i kilku wiekach, które je poprzedziły. Własnością przytém jest pono czasu naszego, że każda przychodząca

godzina bogatszą jest w wypadki od poprzedniczki swojéj; bo z każdą godziną wzrasta szereg mozolnych i wszechstronnych doświadczeń, owych najmędrszych i najlepszych nauczycieli przeszłości. Obejrzyjmy pokrótce przemysł jakim jest, i jakie z obecności nadal rokować o nim można nadzieje:

§. 1. W początkach wieku teraźniejszego **para,** jako siła nowo-zjawiona, do maléj bardzo liczby machin, ciągłéj a wielkiéj siły wymagających, była używana; dziś, zastosowana do żeglugi, pędzi okręty na najodleglejsze morza niezawiśle od najsprzeczniejszych wiatrów, zastępuje konie w przenoszeniu ciężarów, siłę ludzi i zwierząt po najrozmaitszych zakładach. W ostatnich latach para stała się w pewnym względzie, że tak powiedzieć można, siłą powszechną, do wszystkiego zdolną, i jakby niepojętą a rozumną cudów sprawczynią. Wszystkie bez wyjątku machiny przez nią poruszane, uprościły się w składzie; oszczędność czasu, pracy, opału, winna jéj nieobrachowane umniejszenie

§. 2. **Koleje żelazne,** zaledwie pomyślane przed 25 laty, zbliżają najodleglejsze okolice, zmniejszają koszta podróży, ułatwiają porozumiewania się i handel, sposobem przechodzącym wszelkie spodziewanie. W jednéj godzinie dzisiaj można zrobić drogę, do przebycia któréj w przeszłym wieku dnia całego potrzebowano; a ulepszające się z każdym dniem urządzenie kotłów parowych, i możność zastąpienia zbyt kosztownych nasypów, przekopów, wyrównań, nowemi sposoby, coraz podobniejszą się stając, widocznie zapewniać się zdaje, że wkrótce za pomocą pary, po wszystkich zwyczajnych, dobrze utrzymanych gościńcach, podróżować i ciężary prowadzić będzie można.

§. 3. **Wyrób żelaza,** przez długie wieki w niczém nieulepszający się prawie, również w ostatnich czasach nadzwyczajnie wydoskonalonym został. Usiłowania Anglików zniżyły jego cenę aż do połowy, a uszczerbek w przymiocie, jaki przy tańszém wyrabianiu okazać się musiał, znika przy umiejętności rozgrzéwania gazów i powietrza, do podniecania ognia używanych.

§. 4. **Wełna i bawełna,** przędzone z razu ręcznie, potém parą, za pomocą téjże siły i tkać się już poczynają; z tego powodu cena wyrobów gładkich a najrozleglejszéj potrzeby, zniżyła się nadzwyczajnie; niepodobna zaś wątpić, że urządzenie krosien, doradzane przez p. Jacquard, wkrótce i deseniowe czyli rysowane sztuki wyrabiać tym sposobem dozwoli.

§. 5. **Przędze lnu i konopi,** w Belgii, Anglii i Francyi coraz bardziéj się doskonalą; a lubo pod względem ceny nie mogą jeszcze walczyć z bawełną, o wiele ją wszakże zniżyły; przędza konopna szczególniéj do takiej cienkości i białości doprowadzoną została, że jéj czasem od lnianéj odróżnić nie można.

§. 6. Sztuka **oświecania** domów, rękodzielni, ulic i wszelkich miejsc publicznych i prywatnych, nadzwyczajny zrobiła postęp, i jest ciągle na drodze wyższego doskonalenia się jeszcze. Jakoż, gdy oléj oczyszczony służy do użytku lamp wszelkiego rodzaju, gdy świéce łojowe z knotami przewiewnemi (mèche à jour) i z powłoką woskową (bougie) wielkiemu uległy ulepszeniu, gaz ze znacznie mniejszym nakładem, a bez porównania jaśniéj oświéca ulice, rękodzielnie, teatra, sklepy, kawiarnie, a nawet po wielu miastach i domowe mieszkania. Wspomniéć tu jeszcze należy, iż doświadczenia w celu otrzymania wosku sztucznego, z każdym dniem więcéj, i na téj drodze przemysłowych poszukiwań, rokują pomyślnego skutku.

§. 7. Długo będąca dla nas zagadką sztuka **przyrządzania wapna,** budowom starożytnych ludów prawie wieczno-trwałą moc nadająca, rozwiązaną nareszcie została. Błędne pojęcie poszukiwało zawsze wapien tłustych, starannie unikając chudych; budowle więc były w ogólności nietrwałe, wilgocią łatwo się przejmujące. Znano wprawdzie od dawna wapna wodotrwałe, pod nazwą hydraulicznych, ale użycie ich ograniczało się na zastosowaniu do budowli w wodzie przedsiębranych. Pierwszy p. Vicat zapoznał nas z wapnami złożonémi, a liczne jego na téj drodze poszukiwania najdowodniej wykryły, że wapna tłuste bardzo rzadko czynią budowle trwałemi; że wapna hydrauliczne przyzwoicie urządzone, daleko są do budowy przydatniejsze i lepsze; że wapna utworzone z mieszaniny cegły sproszkowanéj, piasku wulkanicznego czyli pucolany, gliny lub kamienia wapiennego, mogą doskonale wapna hydrauliczne zastąpić, a więc każdemu i w każdém miejscu ku użyciu posłużyć. Pierwiastkowe te postrzeżenia rozwinięte zostały doświadczeniami pp. Berthier, Raucourt, Treusard i innych, ale droga raz otwarta do nowych prowadziła odkryć, i wkrótce wynaleziono różnego rodzaju cymenty, betony, czyli wapna z piaskiem, gipsem, magnezyją, marglem i t. d. zmieszane, które w

własnościach wymagalnych, nawet od wapien hydraulicznych lepszemi się okazały. P. Berthaud, inżynier dróg i mostów we Francyi, szczególniéj ważne pod tym względem poczynił odkrycia; jego dwudziesto-kilkoletnim doświadczeniom winniśmy betony, z których jedne nadzwyczaj szybko i gwałtownie twardnieją, inne powolniéj; jedne do robót przedsiębranych w wodzie, drugie do budowli wznoszonych w powietrzu są mianowiciéj przydatne. Z tych rozlicznych poszukiwań wypadło, że wszędzie, gdzie tylko skały wapienne jakiegokolwiek rodzaju napotykane bywają, cement czyli beton wyrabianym być może; zjawiły się więc betony Parkera, Poullego, Bidermanna i t. d., których skład, lubo bardzo, różny, odpowiada w zupełności wymagalnym warunkom wapien hydraulicznych. Ale jeżeli budownictwo zyskało wiele na odkryciu betonów, nie mniejszych stało się powodem korzyści zastosowanie ich do urządzenia tarasów czyli wystaw, trotoarów czyli chodników, dachów kształtu płaskiego, fontan, rezerwoarów, studni, kanałów, wodociągów i t. d., tak, że wynalazek ten słusznie policzyć można do rzędu najważniejszych wieku naszego.

Tu należy także odnieść całkiem nowe zastosowanie **asfaltu** czyli **smoły ziemnéj** do wykładania chodników, ulic, klepisk czyli toków w stodołach, podłóg w pomieszkaniach i t. d., które dotąd jedynie do spajania kamieni i zabezpieczenia okrętów przeciw toczącym je robakom używaną była. Ważność tego wynalazku wykazuje nadzwyczajnie szybko rozwijające się użycie; jakoż, w wielu miastach Anglii, Francyi i Niemiec, nie tylko chodniki ale całe ulice smołą ziemną są wylewane.

§. 8. **Pędzenie wyskoków, wódek**, czyli destylowanie, idące przez czas jakiś w stecznym postępowi kierunku, winno usiłowaniom pp. Adam, Berard, Solimani i Dersone, nowe wydoskonalenie; prócz łatwości wyrabiania, zyskano na jakości i ilości wyrobu, ze znakomitém oszczędzeniem opału i czasu.

§. 9. **Wyrób cukru krajowego**, przed 30 laty w zupełném jeszcze zostający niedołęztwie, z każdym dniem doskonali się widocznie; jakoż, gdy koszta na wyrobienie 100 funtów cukru 90 do 100 zr. m. k. podonczas wynosiły, dzisiaj tylko 7 do 11 zr. m. k. czynią; a wyciąg istoty cukrowéj z miazgi roślinnéj, oczyszczenie soku, gotowanie syropu i krystalizacyja w ogólności ciągle się ulepszając, niechybnie dają zapewnienie, że już nie wiele lat potrzeba, aby Europa całkiem bez kolonijalnego obeszła się cukru. Pocieszająca to zapowiedź dla rolników, bo komuż niewiadomo, jak ogromnych na przyszłość spodziewać się ztąd mogą korzyści.

§. 10. Próby około wyrabiania **syropu z ziemniaków** nie są bez pomyślnych na przyszłość nadziei; już w wielu miejscach Francyi użycie jego zastępuje melasę i syrop burakowy, a zastosowanie papki czyli miazgi ziemniakowéj na pokarm dla domowych źwierząt, podniosło bardziéj jeszcze wartość rośliny, która od lat kilkudziesięciu staje się w pożywieniu ludzi źródłem nieocenionych dobrodziejstw.

§. 11. Sztuka **przyrządzania gnojów** czyli **nawozów** do użyźniania gruntów, również w ostatnich czasach postąpiła ogromnie. Przez długie wieki, same tylko źwierzęta dostarczały nawozów; teraz, oprócz użycia ku temu celowi rozmaitego rodzaju ziem, popiołów i odchodów, zdołano wynaleźć sposób przyrządzania nawozów sztucznych, równie jak tamte przydatnych. Ale nad to wszystko ważniejszém jest odkrycie pp. Payen i Salmon, przerabiania odchodów ludzkich na istotę, zwaną węglem uźwierzęconym, która do wszelkiego rodzaju gruntów z nadzwyczajnym pożytkiem i łatwością zastosować się daje. Ile przytém wynalazek ten na czystość miast, mieszkań miejskich i wiejskich, i na zdrowie powszechne w ogólności wpływów zbawiennych wywiera, nader łatwo ocenić.

Na tém kończymy to krótkie obejrzenie postępu przemysłowego w ostatnich czasach. Pominęliśmy milczeniem tysiączne wynalazki i ulepszenia we wszystkich gałęziach rolnictwa, sztuk, rękodzieł i rzemiosł, bo myślą naszą było dotknąć główniejsze z nich tylko, wiek dzisiejszy mianowiciéj piętnujące, a zarazem we względzie potrzeb życia towarzyskiego najważniejsze. Łatwo przewidzieć, jak ten olbrzymi postęp wynalazków wyrodzić musi przyszłość, jak więc, jeżeli przyjazne posłużą okoliczności, wiek XIX różnym będzie od wszystkich poprzedników swoich.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Dyplomatyk*, komedyja w 2 aktach, — po któréj nastąpi: *Wujaszek z Ukrainy*, komedyjo-opera w 1 akcie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)